Dziś 8 stron

Sport

pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

VIII | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 24-go MARCA 1930 R | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 82

Korzyści traktatu handlowego.

edy traktat będzie ratyfikowany przez Warszawę i Berlin? — Akcja cjonalistów pruskich. — Poszukiwani niemieccy przedstawiciele han- wi na Polskę.—Eksport zwierzęcy ze wsi polskiej i poprawa sytuacji.

rszawski korespondent „Republi- telefonuje:

ozmowie z jedną z kierowniczych ości polskiego świata gospodar- litycznego uzyskałem następują- iadczenie do opublikowania, oczy z zatajeniem ze zrozumiałych ów nazwiska informatora:

Traktat handlowy polsko-niemiec już podpisany, ale nie wszedł je- praktycznie w życie z powodu fikowania go przez ciała prawo- obu krajów.

ulega wątpliwości, że podczas m polski ratyfikuje traktat pomi- retycznego sprzeciwu nacjonali- stów endeckich, parlament niemiecki bę dzie używał wszelkich sposobów, aby utrudnić wprowadzenie w życie posta- nowień traktatu.

Proste jest, że działanie to będzie wręcz sprzeczne z gospodarczym inte- resem Rzeszy Niemieckiej, a szczegól- nie prowincji tak uderzonych przez woj nę celnę z Polską, jak Prusy Wschodnie i Śląsk niemiecki. Trudno jednak! Trze ba przecież coś też uczynić dla wojują- cego nacjonalizmu niemieckiego i oka- zać swą „dbałość" o należytą propagan- dę antypolską!... Inaczej przy najbliż- szych wyborach mogą to odczuć boleś- nie stronnictwa rządowe...

Nie ulega jednak najmniejszej wątpli- wości, że koniec końcem traktat będzie względnie szybko ratyfikowany przez parlament berliński i wtedy nic już nie stanie na przeszkodzie rozwojowi nor- malnych stosunków gospodarczych po- między obu krajami.

Wiele firm niemieckich w przywidy- waniu, iż postanowienia traktatu wejdą w życie w najbliższych tygodniach po- wierza już przedstawicielstwa swoje na Polskę agentom lokalnym. W konsula- tach niemieckich w Polsce i w polskich konsulatach w Niemczech znajduje się masa zapytań o przedstawicielstwa, po- dobnie jak w instytucje polsko-niemiec- kim we Wrocławiu. Przemysł niemiecki czyni gorączkowe przygotowania w sprawie opanowania rynku polskiego w tych dziedzinach, gdzie to będzie możli- we.

Z drugiej strony na rynku polskim rozpoczęto już poszukiwania artykułów do eksportu. Po wsiach daje się zauwa żyć ruch w kierunku skupu bydła i nie- rogacizny dla wywozu do Niemiec. W ten sposób przesiąknie trochę gotówki na wieś i zlekka zapewne odczujemy poprawę sytuacji gospodarczej i w mia- stach.

Nie wierzę w żadne cudowne środki i poprawę cudowną, ale sądzę, że trak- tat polsko-nimiecki da szybko pewne do datnie rezultaty dla obu stron!..

strzenia w aplikacji adwokackiej.

Warszawa, 23 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

oraj odbyło się tu posiedzenie ej rady adwokackiej, na której doniosła uchwała, że praktyku dwokaci mogą mieć tylko po jed plikancie adwokackim oraz że to przysługuje jedynie adwoka- osiadającym conajmniej pięcio- raktykę.

Przygotowania komunistów

demonstracji 1 maja.

Moskwa, 23 marca.

Moskwie i w wielu innych mias- sji sowieckiej odbyły się zorga przez związki zawodowe so- zgromadzenia, na których wy- li przedstawiciele komunistów z krajów.

więc brali w tych zgromadze- dział obok komunistów niemiec- ancuskich i angielskich, również którzy zapowiadali na dzień 1 rzliwe demonstracje i zamieszki. ług ich słów dzień ten ma być przełomowym dla komunistów świata. Stwierdzili oni również, propagandowa w związku z maja już podjęto.

ema powstania na Kubaniu.

Moskwa, 23 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

zaznacza, że wiadomość o rze powstaniu na Kubaniu i w in- ęściach ZSRR jest całkowicie a.

tury komunistyczne w Berlinie.

Berlin, 23 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

ai wieczorem doszło w dzielni- otniczych do starć pomiędzy ami, należącymi do opozycji a ni partji komunistycznej. Jeden istów został raniony sztyletem.

Rozbicie konferencji londyńskiej.

Francja i Italja nie chcą pośrednictwa angielskiego.—Rokowa- nia bezpośrednie Paryża z Rzymem.—Pakt trzech mocarstw.

Wiedeń, 23 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Londyński korespondent „Nene Freie Presse" donosi, że między delegacją francuską a italską odbyła się wczoraj dwugodzinna konferencja, na której stwierdzono, że dalsze pośrednictwo Mac Donalda może skomplikować za- gadnienia polityczne między Francją a Italją.

Po obu stronach panuje przekonanie o konieczności bezpośrednich rokowań francusko - italskich.

Konferencja londyńska, jak podaje korespondent zakończy się najprawdo- podobniej paktem trzech mocarstw w mianowicie Anglji, Ameryki i Japonji.

*

Paryż, 23 marca.

Jak podaje „La Matin", Tyrrel w ro zmowie z Briandem nalegał na to, aże- by skoro tylko zajęcia jego na to poz- wolą minister powrócił do Londynu w celu wzięcia udziału w ostatnich ro- kowaniach, konferencji morskiej. Rząd — zaznacza dziennik — nie zamierza bynajmniej osłabiać ostatnich wysiłków i z całem oddaniem będzie współpra- cował nad ponownem rozważeniem za- gadnienia. Briand uda się do Londynu po zakończeniu przez Senat dyskusji nad planem Younga i budżetem.

Sojusz liberałów z labourzystami.

Rząd ma już stałą większość.

LONDYN, 23 marca.

Dzienniki angielskie podają, że ze strony labourzystów i liberałów podjęte już zostały pierwsze kroki ku nawiąza- niu sojuszu. Zapowiadane wybory nie odbyłyby się, ponieważ rząd pozyskałby

STAŁĄ WIĘKSZOŚĆ NA DWA LATA.

Podstawa umowy między liberałami a labourzystami jest już znaną opinji pu- blicznej: liberałom chodzi przedewszy- stkiem o reformę ordynacji wyborczej, dającej liberałom więcej szans.

Prawa wyborcze w Rosji sowieckiej.

Nowy dekret o ograniczeniach i wyjątkach.

Moskwa, 23 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Prezydjum centralnego komitetu wy- konawczego ogłosiło dekret w sprawie zapobieżenia naruszeniom ustawodaw- stwa wyborczego w Z.S.R.R. Dekret wzywa lokalne komitety wykonawcze do natychmiastowego mianowania spe- cjalnych komisyj, któreby zbadały listy osób, pozbawionych praw wyborczych, w celu przywrócenia tych praw tym, którzy zostali niesłusznie ich pozba- wieni.

Dekret zaznacza, że odpowiednie skargi winny być zbadane przez wszy- stkie instancje w przeciągu 3-ch mie- sięcy. Względem osób, protestujących przeciwko pozbawieniu ich praw wybor- czych, nie mogą być stosowane żadne zarządzenia restrukcyjne z wyjątkiem ograniczenia, dotyczącego prawa udzia- łu w wyborach.

Dekret wyjaśnia, że zarządzenia re- strykcyjne, skierowane przeciwko kuła- kom, jako klasie, w rejonach, objętych kolektywizacją, nie dotyczą osób innej kategorji, pozbawionych praw wybor- czych.

Prawa wyborcze powinny być przy- wrócone dzieciom tych osób, o ile od roku 1925 są pełnoletnie i jeżeli samo- dzielnie zajmują się pracą, pożyteczną z punktu widzenia publicznego.

Wreszcie dekret zaznacza, że suro- we zarządzenia karne winny być zasto- sowane do funkcjonarjuszów, którzy dopuścili się naruszenia ustawodawstwa wyborczego.

Powstanie antysowieckie na Kaukazie.

Ludność tępi czekistów i otwiera zamknięte meczety.

Moskwa, 23 marca.

Polecenie przerwania czasowej pra- cy bezbożników, agitujących wśród ma- hometan, nastąpiło na skutek niepomyśl nych wiadomości, nadchodzących z Kaukazu.

W Dagestanie funkcjonarjusze GPU. zostali rozbrojeni, a przedstawiciele miejscowych władz GPU. zostali roz- strzelani. W szczególności rozstrzelani zostali *sekretarz partji komunistycznej Czernogłazow i delegowany z Rostowa inspektor centralnego komitetu partji Żukowskij.*

Ludność otworzyła siłą z powrotem zamknięte meczety. Obecnie powstanie na Kaukazie ogarnia nowe okręgi.

Dla stłumienia powstania wysłano z okręgu donieckiego nowe oddziały manewrowe wojska. Powstanie przerzu- ciło się na tereny zamieszkałe przez plemię Inguszów.

— Na akcję pomocy dla ofiar powodzi w południowej Francji złożono dotychczas 24 milj. franków

— Między rządami japońskim i sowieckim zawarty został układ w sprawie wzajemnej wy- miany oficerów.

Tajemnicza kradzież aktów sądowych

Po sfotografowaniu dokumenty zwrócono.

Berlin, 23 marca.

Władze państwowe **są pod wrażeniem kradzieży aktów rządowych**, które wraz z teką nieznany sprawca zabrał z samochodu komisarza rządowego w ministerstwie wyżywienia dr. Baadego.

Wspomniany urzędnik, przybywszy samochodem służbowym na krótką chwilę do parlamentu, pozostawił w samochodzie swą tekę z aktami i zarzutkę, a gdy po 12 minutach powrócił, szofera przy samochodzie nie zastał i **nie znalazł również ani teki ani zarzutki.**

Poszukiwania, trwające od pięciu dni, nie wydały żadnego rezultatu, aż dopiero w dniu dzisiejszym **przybył do ministerstwa posłaniec publiczny, odnosząc pakiet, zaadresowany do ministerstwa żywnościowego, a — jak podał — znaleziony przez niego na ulicy.**

Po zbadaniu zawartości pakietu stwierdzono, **że niektóre akta zostały sfotografowane, a w szczególności dokumenta, dotyczące umowy zbożowej, jakoteż układu likwidacyjnego polsko-niemieckiego (!).**

Wprawdzie nie chodzi w tym wypadku o tajne dokumenta, nie mniej jednak wypadek budzi poważone zainteresowanie ze strony władz.

Nowa planeta

odkryta przez amerykanina.

W świecie astronomicznym pierwszorzędna sensacja: profesor Harlow-Shapley z obserwatorjum w Lowell w stanie Arizona zawiadomił świat naukowy, że dokonał odkrycia nowej, nieznanej dotąd planety.

Interpelowany o fakt ten prezes Królewskiego Towarzystwa Astronomicznego w Londynie prof. Grommelin oświadczył:

— Jest to najdonioślejsze odkrycie astronomiczne, jakiego dokonano po odkryciu w roku 1846-ym planety Saturna

— Sądzę, że wiadomość, zakomunikowaną przez prof. Harlow-Shapley'a można uważać za ścisłą, bowiem, gdyby taka nie była, nie rozpowszechniałby jej.

Inny znakomity astronom angielski sir Frank Dysons, oświadczył, że otrzymał również kablogram w sprawie znalezienia nowej planety, oraz, że wiadomość tę uważa za zupełnie prawdziwą.

Wieść ta zalektryzowała wszystkich astronomów świata. Można sobie wyobrazić, że niema obecnie w żadnem z obserwatorjów teleskopu, przy którym nie tkwiłby zapatrzony w strop niebieski astronom.

Amerykanie chcą ratować

konferencję morską.

Londyn, 2? marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Omawiając impas konferencji morskiej, dzisiejszy „Times" pisze, że obecnie dojrzało już zrozumienie potrzeby decydującego posunięcia z najmniejszą stratą czasu. Należy zdecydować, czy pakt pięciu mocarstw jest wogóle w wytworzonem położeniu realny. Nikt nie dziwi się — pisze „Times" — że w tych warunkach pogłoski o możliwości paktu trzech mocarstw powtarzają się coraz częściej. Mówią, że ani Japonja, ani też Stany Zjednoczone lub Wielka Brytanja nie byłyby przeciwne rozważaniu projektu takiego paktu, jeśli okaże się nakoniec, że pakt pięciu mocarstw jest nieosiągalny. Ostatecznie rozstrzygnięcie projektu paktu trzech mocarstw zależeć będzie od decyzji rządu japońskiego, do którego odwołała się delegacja japońska. „Times" przypuszcza, że pakt, jeżeliby doszedł do skutku, zawierać będzie klauzulę bezpieczeństwa. Projektowany pakt oparłby się zapewne w kwestji tonażu na liczbach, przyjętych w rozmowach prywatnych przez prezydenta Hoovera i premjera Mac Donalda za podstawę przyszłego porozumienia. Porozumienie opartoby zapewne na programach budowy okrętów, zgłoszonych przez główne mocarstwa morskie, z zastrzeżeniem późniejszych rewizji umowy i ewentualnych zmian których wymagałyby nowe stosunki międzynarodowe.

⁂

Londyn, 2? marca.

„Daily Telegraph" donosi, że w kołach delegacji amerykańskiej powstał plan ratowania konferencji w ostatniej chwili w drodze kompromisu. W kołach amerykańskich nabrano przekonania, że projektowana umowa na przeciąg lat 5 względnie umowa 5 mocarstw nie ma już najmniejszych widoków urzeczywistnienia. Natomiast byłoby możliwem zawarcie umowy na przeciąg 2 lat bez względu na to, co i ile Francja w tym czasie zbuduje.

⁂

Paryż, 2? marca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Prasa poświęca obszerne artykuły konferencji londyńskiej, która według niemal ogólnej opinji skazana iest stanowczo na niepowodzenia, chyba tylko cud jakiś może ją uratować, oświadcza we wczorajszej „Liberte" p. Jacques Bainville. Wszystko zepsuła okoliczność, że Anglja pod pretekstem, iż ustaliła z Ameryką równość sił morskich, chciała zmniejszyć cyfre tonażu francuskiego. Dlaczego, zapytuje Bainville, i z jakiego tytułu? Czyż jesteśmy wrogami Anglji? Czyż anglicy obawiają się, że możemy na nich napaść? Co za dziwna idea co za dziwny anachronizm. Anglicy chętnie wytykają Francji, że prześladuje ją stały niepokój o bezpieczeństwo. Czyż czasem nie straszy jeszcze zmora Napoleona i wspomnienie obozu w Boulogne, gdzie zbierał on wojska dla ewentualnego wysadzenia na brzeg Wielkiej Brytanji?

„Petit Journal" jest zdania, że nie należy zbytnio narzekać na niepowodzenie kwestji rozbrojenia. Należy owszem uważać, że sprawa ta robi jednak poważne postępy. Byliśmy zawsze zdania, oświadcza autor artykułu, że organizacja pokoju jest kwestją trudna do urzeczywistnienia i wymagająca dłuższego czasu. W toku jej opracowywania popełniane są nieuniknione błędy i powstają iluzje, za któremi następują fatalne rozczarowania. Jeżeli okaże się ku temu potrzeba, żmudne prace londyńskie prowadzone będą w dalszym toku w Genewie, wbrew niektórym egoizmom i upodobaniom, które właściwie nie licują z duchem genewskim.

KRONIKA

MARZEC
24
poniedziałek

Dziś Marka
Jutro: Zw. N. M. P.

Wschód słońca 5.32
Zachód słońca 17.49
Wschód księżyca 03.47
Zachód księżyca 10.23
Długość dnia 14.45
Przybyło dnia 5.15

Dziś — pogoda.

dniu 23 marca trwała w Polsce a słoneczna i naogół bezchmurna; we wschodniej części Wileńskiego sia było pochmurno i miejscami ano drobne opady. Zachmurzenie trzymywało się rankiem również żynie Małopolskiej i na Śląsku. ratura o godzinie 7-ej była niewy- wynosiła od 0 st. do 1 st. na du- obszarach kraju. Jedynie na Ślą- wyżynie Małopolskiej oraz na Pod- siu termometr wskazywał około 5 a na Roztoszu 3 st. Opad z desz- który spadł nocą w Poznańskiem, zowszu i w Wileńskiem, nie prze- ł 1 mm.

zewidywany przebieg pogody dziś b. m.: W dalszym ciągu pogoda zna i ciepła o słabych wiatrach ych, rano miejscami mgła lub .

cjalni kontrolerzy ruchu

owac będą wszystkie szosy

 się dowiadujemy, w najbliższym województwo powoła na skutek nla ministerstwa robót publicz- specjalnych kontrolerów ruchu, patrolować będą szosy i spraw- zy samochody i inne pojazdy sto- się do obowiązujących przepisów

tychczas kontrolę ruchu sprawu- cjanci, w myśl jednak ustawy o państwowej, która mówi o odcią- prac policyjnych, kontrolerzy ru- rzejmą na siebie całkowicie obo- dozorowania.

nośnie umundurowania i uzbroje- az kompetencji tych kontrolerów ministerstwo robót publicznych bliższym czasie opracuje specjalne sy. (p)

zień wczorajszy

nice pogotowia ratunkowego

lecznicy kasy chorych popełniła samobójczy 33-letnia służąca dja R. (Grabowa 29), *zatruwając rbolem.* Desperatce udzielił pomo- arz pogotowia ratunkowego, prze- ją w stanie osłabionym do szpi- Radogoszczu.

mieszkaniu własnem przy ulicy Sady Nr. 21, targnął się na życie bezrobotny Mikołaj B., *rozpru- sobie brzuch nożem.*

zwany lekarz pogotowia po nało- opatrunku przewiózł rannego do a św. Józefa. Stan groźny.

mieszkaniu własnem przy ul. Bed- ej Nr. 10 *powiesił się* 33-letni ro- Alfons K. Samobójstwo spostrze- siedzi, którzy pospieszyli na ratu- odcięli wisielca.

zwany lekarz pogotowia po udzie pierwszej pomocy przewiózł cho- w stanie agonjalnym do szpitala ogoszczu.

ulicy Zgierskiej przed posesją *najechany został przez samochód* Menahem F., syn handlarza, do- ogólnego uszkodzenia ciała. Po niu opatrunku przez lekarza po- a ratunkowego, chłopca przewie- do szpitala Anny Marji. Szofero- rządzono protokuł.

ulicy Kilińskiego została *przeje- przez samochód* 60-letnia Tauba na kupca (Kilińskiego 40), dozna- żkich obrażeń ciała. Po udzieleniu mocy, karetką pogotowia przewie- do szpitala w stanie ciężkim. (w)

Krwawa walka o spadek

przy łożu umierającej matki. — Szkoda pieniędzy na lekarstwa!..—Chcieli zamordować szwagra, który wezwał lekarza

Zbrodnicze skąpstwo rozbestwionych chłopów.

W dniu wczorajszym wieś Zarzew, gminy Chojny była widownią krwawej walki, stoczonej wśród członków rodziny Płosajów.

Płosajowie, trzej bracia: Bronisław, Bolesław i Władysław, żyli od kilku lat w niezgodzie ze szwagrem swym Czesławem Sieradzkim, zamieszkałym w tej samej wsi.

Przed kilku dniami **zachorowała matka Płosajów**, o czem dowiedział się również Sieradzki, który na skutek prośby żony, **zawezwał prywatnego lekarza chcąc ratować staruszkę.**

Gdy przyszło do **uregulowania honorarjum lekarskiego, między Sieradzkim i Płosajami doszło do sprzeczki, w czasie której Płosajowie zarzucali Sieradzkiemu że tylko celem przypodobania się matce**

DLA OTRZYMANIA JAKNAJWIĘKSZEGO ZAPISU

naraża ich na zbędne wydatki, na lekarstwa, które i tak, ich zdaniem jej nie pomogą.

Mimo wszystko po długich ociąganiach Płosajowie **zmuszeni byli honorarjum lekarskie zapłacić, co skąpych chłopów tak rozgniewało**, że w dniu wczorajszym około godziny 11-ej rano **przybyli do mieszkania Sieradzkiego.**

UZBROJENI W SIEKIERY,

któremi wyrąbali drzwi i rzucili się nań z zamiarem zabójstwa.

Sieradzki widząc zbliżających się na pastników **uzbroił się w flower, z którego**

ZAMIERZAŁ STRZELAĆ

do szwagrów. Przeszkodził mu jednak teść stary Płosaj Wawrzyniec, który był obecny w mieszkaniu. W czasie szamotania się,

PADŁ STRZAŁ,

który ranił ciężko Płosaja w lewą rękę

Sieradzki widząc zbroczonego krwią teścia oraz słysząc uderzenie siekier w drzwi, pragnął uniknąć śmierci,

WYSKOCZYŁ OKNEM Z DRUGIEGO PIĘTRA,

doznając ogólnego potłuczenia i złamania kilku żeber, nóg i miednic.

Widząc to Płasajowie zbiegli i ukryli się. Sąsiedzi zawiadomili pogotowie kasy chorych. Lekarz po przybyciu na miejsce opatrzył obu rannych, poczem Sieradzkiego **w stanie bardzo ciężkim przewiózł** do szpitala Betleem.

Powiadomiona policja wdrożyła poszukiwania za zbiegłymi Płosajami. (w

Ponowna obława policyjna

znowu przetrzebiła szeregi mętów łódzkich. — Podziemna Łódź w opałach.—Wszystkie spelunki otoczone przez policję.

Przytrzymano 26 osób.

Donosiliśmy w dniu wczorajszym, że władze śledcze w związku z napadami przy ul. Południowej 25 i 46 dokonały na terenie miasta wielkiej obławy w znanych policji spelunkach, melinach złodziejskich i trzeciorzędnych knajpach odwiedzanych przez świat podziemny Łodzi.

Jak już donosiliśmy, w **ręce policji wpadło 61 osób, z których część zaraz zwolnono, resztę zaś zatrzymano celem sprawdzenia tożsamości.**

Wśród zatrzymanych nie było jednak poszukiwanych bandytów, wobec czego władze bezpieczeństwa, **wczoraj zarządziły ponownie obławę.**

Punktualnie o godzinie 1 w nocy z komendy policji i rezerwy pieszej zaczęły **wyjeżdżać samochody ciężarowe z funkcjonarjuszami urzędu śledczego i rezerwy.**

Jednocześnie policja mundurowa z poszczególnych komisarjatów **otoczyła wszystkie podejrzane lokale.**

Oo godzinie 1 i pół, kiedy wszystkie meliny i spelunki obstawione były policją, **wywiadowcy z dobytą bronią wpadli do wnętrza i rozpoczęli legitymowanie „gości".**

W wyniku obławy, która trwała do godziny 5 rano, aresztowano 26 osób. Wśród tej liczby znajduje się kilku **znanych dobrze policji kasiarzy i włamywaczy oraz kilku złodziei** poszukiwanych przez sądy i służbę bezpieczeństwa.

Przez cały prawie niedzielny dzień, w urzędzie śledczym trwało przesłuchanie aresztowanych. Wyniki tego badania trzymane są ze względu na dobro śledztwa w najbłębszej tajemnicy. (p)

Zamordował szwagra siekierą.

Krwawy epilog zatargu o miedzę.

Wieś Gucin, położona w odległości dwuch kilometrów od Pabjanic, była w dniu wczorajszym terenem strasznej zbrodni, której szczegóły są następujące:

We wsi powyższej posiadają spore kawałki ziemi dwaj szwagrowie Bronisław Witosik i Teodor Marciniak, którzy przeszło od roku żyją ze sobą w niezgodzie i nienawiści.

Przyczyną ciągłych kłótni między nimi jest spór o miedzę graniczną.

Na miedzy tej leży kamień znacznej wielkości, który jest granicą między terenami należącemi do Witosika i Marciniaka.

Od roku prawie Marciniak posądzał swego szwagra, *że w nocy przesuwa kamień w głąb jego pola, zyskując w ten sposób na terenie.*

Od dnia tego, kiedy Marciniak powziął to podejrzenie między szwagrami zapanował stan wojenny.

W dniu wczorajszym doszło między nimi do bójki w trakcie której Witosik *schwycił leżącą w pobliżu siekierę i dwoma uderzeniami w głowę zabił szwagra — Marciniaka.*

Jęki konającego zwabiły kilku sąsiadów, którzy zaalarmowali policję w Pabjanicach.

Przybyli na miejsce funkcjonarjusze policyjni aresztowali Witosika i pod silną eskortą przewieźli do Łodzi, gdzie osadzili go w więzieniu przy ulicy Kopernika.

Zwłoki Marciniaka zabezpieczono na miejscu do zejścia władz sądowo-śledczych. (p)

RADJOPROGRAM

11.58 Sygnał czasu, hejnał marjacki. 12.05 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 14.40 Komunikat gospodarczy. 15.00 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów pt. „Upadek Rzymu i Kultura Starożytna" wygł. prof. Jakubowski oraz „Polska a Czechy i Węgry" — wygł. prof. Mościcki. 15.45 Przegląd komunikacyjny. 16.15 Program dla dzieci. 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 Lekcja języka francuskiego. 17.45 Muzyka lekka. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.25 Pogawędki techniczne. 19.40 Komunikaty PAT. 19.58 Sygnał czasu. 20.15 Feljeton muzyczny. 20.30 Koncert międzynarodowy z Belgradu. 22.00 Feljeton „Wędrówka lądów i mórz" — wygł. prof. Goetel. 22.15 Komunikaty 23.00 Muzyka salonowa.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w niedzielę, dn. 23 b. m. nasza najukochańsza

B. P.

IDA SZYK

urodzona BELIN

przeżywszy lat 82.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się dziś, w poniedziałek dn. 24 b. m. o godz. 12-ej w południe z domu żałoby przy ul. Wschodniej 76, o czem zawiadamia krewnych i przyjaciół pozostała w nieutulonym żalu

Stroskana Rodzina.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

„Dziwne wędrówki Salvermosera".

Dziś o godzinie 7-ej min. 30 wieczorem przedstawienie dla związków robotniczych, świetna groteska Betscha p. t. „Dziwne wędrówki Salvermosera".

TEATR KAMERALNY.

Dziś i w środę ostatnie powtórzenia interesującej komedji fantastycznej Chestertona *„Magja"*.

Jutro, we wtorek, po raz bezwzględnie ostatni głośny dramat J. Kaisera *„Dzień Październikowy"*.

W środę o godzinie 4-ej min. 30 po południu po raz ostatni arcydzieło J. Kochanowskiego *„Odprawa posłów greckich"* dla szkół.

ŚPIEWAK JAZZBANDOWY.

Występy Eugenjusza Bodo.

W piątek premjera świetnej amerykańsko-żydowskiej sztuki S. Raphaelsona „Śpiewak Jazzbandowy", w której rolę tytułową odtworzy znakomity artysta scen warszawskich Eugenjusz Bodo. Całość urozmaicą efektowne wkładki oraz barwna aktualna rewja. Próby na ukończeniu.

TEATR POPULARNY.

„Oberżystka".

Dziś o godzinie 8-ej dla zrzeszeń robotniczych po cenach najniższych (od 50 groszy do 1 zł.) i dni następnych urocza pełna sentymentu, stylu i wesołości włoska komedja Goldoniego „Oberżystka" w doskonałej interpretacji Relewicz-Ziembińskiej, Paczkówny, Pilarskiej, Madalińskiego, Matuszkiewicza, Warchałowskiego i reżysera sztuki Wł. Ziembińskiego.

„ZEMSTA ZA MUR GRANICZNY"

We wtorek o godzinie 4.20 po południu dla szkół „Zemsta za mur graniczny" po cenach najniższych od 50 groszy do 1.50.

We wtorek, dnia 25 marca r. b. o godz. 11-ej przed poł. jako w pierwszą bolesną rocznicę, nastąpi na cmentarzu żydowskim odsłonięcie pomnika nieodżałowanego syna naszego

B. P.

D-ra HILAREGO SZTARKMANA

na które zapraszają krewnych i znajomych Zmarłego

RODZICE.

Bankierzy pod kluczem.

Afera Banku Ludowego w Sosnowcu.

Z Sosnowca donoszą:

W ciągu piątku oraz w nocy z piątku na sobotę organa policji kryminalnej w Sosnowcu na skutek zarządzenia władz prokuratorskich **aresztowały** prezesa rady nadzorczej znajdującego **się w likwidacji Banku Ludowego w Sosnowcu p. B. Secemskiego naczelnego dyrektora Abrama Gruenzeigera, oraz kilku urzędników tego banku.**

Aresztowanie dyrekcji banku nastąpiło na skutek doniesienia klientów do władz prokuratorskich o **zatrzymywaniu przez bank nadeszłych czeków i przywłaszczenie gotówki.**

Przeprowadzone prowizoryczne dochodzenie wykazało, że dyrekcja banku przyjmowała zlecenia wypłat od poszczególnych banków w różnych miastach **Polski, przyczem otrzymywaną gotówkę nie wypłacała klientom, przywłaszczając ją sobie.** — Stwierzono, że bank w ten sposób przywłaszczył sobie **kielkadziesiąt tysięcy zł. na szkodę kilkuset osób.**

W sobotę w południe władze prokuratorskie zwolniły wszystkich aresztowanych z wyjątkiem dyr. Gruenzeigera który pozostaje w dalszym ciągu w areszcie śledczym.

Aresztowanie to wywołało poruszenie w Zagłębiu Dąbrowskim, zwłaszcza wśród kupców i przemysłowców bank ten bowiem transakcje swe przeprowadzał głównie wśród tych sfer, udzielając im kredytu.

Radni na wozach strażackich.

Radykalny sposób na lenistwo ojców miasta

Z Wilna donoszą:

Ze Słonima komunikują, że wyznaczone tam onegdaj posiedzenie rady miejskiej nie mogło się odbyć z powodu braku quorum.

Przewodniczącemu wiceburmistrzowi, zastępującemu chorego burmistrza, przyszła szczęśliwa myśl *sprowadzenia radnych na posiedzenie przez zmobilizowanie taboru straży ogniowej, który objeżdżał mieszkania radnych i sprowadzał ich na posiedzenie.*

Dzięki pomysłowi wiceburmistrza, posiedzenie ku ogólnemu zadowoleniu doszło do skutku. Po posiedzeniu tem ten sam tabor porozwoził radnych z powrotem do ich domów.

Czy nie należałoby ten wynalazek miasta Słonima opatentować gwoli szerszego stosowania go przez anemiczne samorządy?

Bezrobotny popełnił harakiri.

W stanie obłędu wbił sobie nóż w brzuch.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w domu przy ulicy Nowe Sady na Rokiciu rozegrała się straszliwa tragedja.

Zamieszkały w tej kamienicy Mikołaj Rakowski, był robotnikiem fabrycznym. Dopóki miał pracę dawał sobie jakoś radę z utrzymaniem swej licznej rodziny, gdyż

nigdy nie pił i oszczędzał, jak tylko mógł.

Przed sześciu tygodniami został on jednak zredukowany. Zapomogi, które mu wypłacono, nie wystarczały. Rakowski, nie mogąc patrzeć na nędzę swych najbliższych, całemi dniami szukał na mieście zarobku. Nie mógł jednak niestety, nigdzie znaleźć żadnej i do tego stopnia przejął się swą sytuacją, iż

począł zdradzać objawy rozstroju nerwowego.

W tych dniach rodzina postanowiła już zwrócić się do lekarza, lecz

nie zdążyła tego uczynić.

Rakowski wpadł bowiem w końcu w zupełny obłęd i oświadczał wszem i wobec, że

otrzymał olbrzymi spadek z Ameryki.

— Teraz już w Łodzi nikt nie będzie cierpiał — mówił — każdy bezrobotny będzie odemnie otrzymywał wsparcie.

Rodzina, widząc, iż stan jego ciągle się pogarsza, pilnowała jego każdego kroku.

Wczoraj po południu Rakowski pozostał jednak sam w mieszkaniu. Chwycił wówczas duży,

kuchenny nóż i wbił go sobie kilkakrotnie w brzuch aż po rękojeść,

skutkiem czego wypłynęły mu jelita.

Nieszczęśliwy runął na podłogę, brocząc obficie krwią. Gdy po pewnym czasie nadeszli domownicy, Rakowski był już nieprzytomny. Zaalarmowano pogotowie. Przybyły lekarz, po udzieleniu pierwszej pomocy, w stanie beznadziejnym przewiózł desperata do szpitala św. Józefa. das.

Dyżury aptek.

Dziś dyżurują następujące apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), M. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 37), Z. Jankielewicza (St. Rynek 9).

Tajemnica grobu Tuthankamona.

Wszyscy uczestnicy ekspedycji, która badała grobowiec Faraona, zmarli nagle z powodów niewyjaśnionych.

W pewnem towarzystwie, w którem rozmawiano na temat spirytyzmu i wogóle na temat zagadkowości, znalazł się pewien sceptyk.

— Zawsze dziwi mnie jedna rzecz — rzekł — jeżeli wszystko, co mówią o seansach spirytystycznych odpowiada prawdzie, w takim razie nie mogę pojąć, dlaczego duch ludzki, tak bardzo skomplikowany, głęboki i nienasycony, staje się nudny i niezdarny po wyswobodzeniu się z ciała? Zdawałoby się, że wyswobodzony duch powinien okazywać nieograniczoną moc i wyjawiać niczem już nieskrępowaną wolę w sposób wyraźny. Przecież to jest przykre, aby *duch Newtona, Galileusza, Kanta, Tolstoja* po tamtej *stronie życia zdolny był tylko do zjawiania się na pierwszy zew kilku nudzących się starszych panów i wyprawiania jakichś harców, pozbawionych najmniejszego sensu.*

A propos, czy nigdy nie przychodziło panu na myśl, dlaczego wszystkie duchy tak podobne są do siebie? Czyżby życie pozagrobowe tak starannie wygładzało w nich wszystko, co wskazywałoby na pewną oryginalność? O ile mi wiadomo, od czasu, gdy duchy zaczęły się pokazywać ludziom żywym, wyczyniają one ciągle te same nudne, jałowe sztuczki w rodzaju *kręcenia stolików, rozwiązywania węzłów, przewracania różnych przedmiotów i t. d.* W dodatku nie czynią tego bynajmniej z taką zręcznością, jak zawodowi sztukmistrze. Mam wrażenie, że to ubóstwo, owe wąskie ramy działania i owa jednostajność wszystkich sztuczek powinny wielu ludziom otworzyć oczy.

Obecny w towarzystwie spirytysta obraził się.

— Muszę zaznaczyć — rzekł on — że spirytyzmem interesowali się nietylko starsi panowie. Jeśli chodzi o zwolenników spirytyzmu mogę wymienić panu kilka nazwisk znanych w całej Europie, jak naprzykład *Butlerow, Wagner, Flamarion...*

— Co z tego wynika? — odparł spokojnie sceptyk. — *Wielcy ludzie mogą się również mylić.* Omyłki częściej nawet zdarzają się wielkim ludziom, niż małym. Są bardziej ekstatyczni, a więc tem łatwiej ich oszukać. Jeżeli już mówimy o nazwiskach europejskich, w takim razie pozwolę sobie przypomnieć Tindala i Mendelejewa, którzy badali zjawiska spirytystyczne i doszli do wniosku, że *wszystko to jest oszustwem, które udaje się tylko dlatego, że z jednej strony czyni się wszelkie próby dokonania 2-ch lub 3-ch nietrudnych sztuczek, z drugiej zaś oczekuje się z niecierpliwością jakiegoś cudu i dzięki temu traci się zdolność zimnej obserwacji.*

— Dobrze, niech tak będzie, lecz w ciągu ostatnich 8-miu lat cały świat stoi przed dziwną zagadką. W 1922 roku lord Carnarvon otwiera grób Tuthankamona i ulegając tajemniczemu, a zarazem ostrzegawczemu napisowi na grobie *umiera pierwszy, potem jego żona, potem jeden za drugim dwunastu ludzi, biorących udział w rozkopach.* W styczniu bieżącego roku umiera kierownik naukowej ekspedycji Howard Carter, ten sam Carter, którego niedawno dziennikarze wypytywali o szczegóły na temat śmierci członków ekspedycji. Carter śmiał się wówczas i opowiadał, że *ostrzegawczy napis na grobie jest bredną.* Wreszcie przed kilku dniami zmarł tragicznie lord Westbury, *jeden z ostatnich członków ekspedycji.* Czy sądzi pan, że wszystkie te wypadki śmiertelne są dziełem przypadku? I że niema między niemi a grobem Tuthankamona żadnego związku?! Przyzna pan, że w tym wypadku duch ludzki nie jest taki bezradny.

— A cóż z tem ma wspólnego duch ludzki? — uśmiechnął się sceptyk. — Czy sądzi pan, że Faraon zmarły przed 4.000 lat może jeszcze troszczyć się obecnie o nędzne szczątki swego ciała? Zgadzam się, że jest jakiś związek między grobem Faraona a ostatniemi ofiarami, lecz jakby to objaśnić...

Sceptyk zastanowił się.

— Nie wiem, czy właściwe będzie porównanie z nagraną płytą gramofonową. Coś w tym rodzaju. Śpiewak dawno umarł, leży w grobie a siła i czar jego głosu pozostały. Lecz zostawmy narazie śpiewaka w spokoju. Nie wiem, czy wiadomo panu, że w grobowcu tuż przy nogach mumji Faraona znaleziono jeszcze *woreczek z pszenicznemi ziarnami.* Nie sądzę, aby to był prowiant na drogę. Był to raczej symbol, albowiem światli egipcjanie filozofowie i poeci lubowali się w symbolach. Oto *ktoś rzucił te ziarna w rozoraną glebę i stał się cud. Ziarna wydały plon.* Proszę się nad tem zastanowić dobrze. Te ziarna leżały już w woreczku wtedy, gdy król Saul prześladował Dawida, gdy Salomon budował swą świątynię, gdy rodził się Chrystus, rodziło się i zginęło wielkie imperjum rzymske, minęły wieki średnie z rycerzami, trubadurami, turniejami, z pochodami krzyżowemi i inkwizycja, nastały nowe czasy, przyszedł na świat i odszedł z tego świata Napoleon, przeleciała przez świat, jak wicher, rewolucja, runęły trony, spadły z głów korony, nowe państwa powstały na miejsce starych i oto w roku 1922 ziarna, zasiane na polach starożytnego Egiptu *ożyły nagle na zamglonych polach gdzieś tam pod szarym Londynem.*

Wie pan pewnie o tem, że na każdym grobowcu faraonowym w Egipcie istnieje mniej więcej podobny napis. Tuthankamon nie jest wyjątkiem. Napis: „Niechaj dosięgnie śmierć tego“, albo „Niechaj wyklęty zostanie, kto dotknie mego ciała“ napis taki jest stereotypowy dla wszystkich grobowców. Mimo to otwierano inne grobowce i nikt nie umierał. Tylko przy tym grobowcu powstała wielka zagadka.

Wyobrażam sobie Faraona Tuthankamona tak jak opisują go w papyrusach, jako szczupłego mężczyznę o ciemnej cerze, ulegającego często przypadkom „świętego gniewu“. Po przetłumaczeniu na nasz język okaże się, że Tuthankamon *był prawdopodobnie epileptykiem.* Epileptycy mają ciężki ołowiany wzrok i niezłomną wolę. *Mahomet i Napoleon byli również epileptykami.* Do swego oficjalnego tytułu wnuk Ozyrysa i Izydy, Tuthankamon dodał jeszcze *„żyjący wiecznie“.*

Był to okrutny Faraon. Okrutne były nawet jego przyjemności. Czarnym tancerkom nubijskim kazał kręcić się z taką szybkością, że *„czerwone brodawki ich piersi zlewały się w ognisty pas“.* Zabierano je nieżywe. Pisarze, którym dyktował, tracili rozsądek pod jego spojrzeniem.

Grobowiec swój zaczął budować na 14 lat przed śmiercią. 50.000 niewolników budowało ten gmach monumentalny w ciągu 14-tu lat bez jednego dnia odpoczynku. Faraon był obecny przy robotach, znał swój grobowiec, każdą płytę. Ani jeden z robotników po 14-tu latach nie został przy życiu.

Ostatniego roku, czując zbliżającą się śmierć, Tuthankamon obszedł swój grób i wyczerpany już doszczętnie, *wyjawił ostatnią wolę.* Włożył w nią całą przeogromną siłę swej duszy. Ta ogromna wola przeszła na zimny kamień. Nikt chyba nie wierzy, że martwe przedmioty są tak bezduszne. One biorą od nas nasze ciepło, nasze myśli, nasze pragnienia i mogą być doskonałymi przewodnikami. Czy nie słyszał pan o ludziach, którzy biorą do ręki jakiś przedmiot, należący przypuśćmy do pana i nietylko określają pański charakter, najtajniejsze pańskie właściwości, lecz nawet *opisują pańskie życie!* Są przedmioty, które sprowadzają szczęście i takie, które przynoszą nieszczęście.

Zdając sobie całkowicie sprawę z tego, co czyni, Faraon wypisał na swym grobowcu: *„Ja, Tuthankamon, syn Amona, wnuk Ozyrysa i Izydy, żyjący wiecznie, powiadam wam: na bezgłośnych skrzydłach zbliży się śmierć do tego, kto dotknie tego grobowca“.*

Ioto ziarna pszeniczne po 40 wiekach zaczęły wypuszczać pierwsze pędy.

Tak oto wola ludzka zamknięta w grobowcu po 40-tu wiekach poczęła zbierać żniwo śmierci. Czy to jest takie nieprawdopodobne?

,L. M.

GREGOR JARCHO.

SZACH i MAT.

— Mirra!
— Nie rozumiem ciebie...
— Czy kochasz mnie jeszcze?
— Bezsprzecznie!
— A więc?
— Ale jego również.
— I ty to nazywasz miłością? — Walser uśmiechnął się.

Nie odpowiadając ani słowa Mirra podniosła się z fotelu i opuściła pokój. Walser spoglądał za nią zamyślony. Nie miał właściwie dla siebie żadnego usprawiedliwienia. Sam wprowadził do swego domu Bockhoffa i zmusił go, by u nich zamieszkał. Jego, bogatego przemysłowca, zajętego cały dzień w swem przedsiębiorstwie pociągała ta żywa umysłowość artysty i łatwość, z jaką rozmawiał on o wszystkiem. Rozmowa z nim była dla Walsera wypoczynkiem umysłowym. Grali często w szachy i Walser, który o grze tej nie miał nigdy pojęcia, nauczony przez Bockhoffa, prześcignął wkrótce swego nauczyciela. Zaprzyjaźnili się z sobą. I to było właśnie przyczyną, dlaczego Walser nalegał, by Bockhoff zamieszkał u niego.

Bockhoff z kolei wdzięczny był Walserowi za wszystko. Dzięki niemu wypłynął na powierzchnię życia towarzyskiego, dzięki niemu poznał wydawców, którzy zgodzili się drukować jego kompozycje muzyczne.

I oto Bockhoff zabrał mu Mirrę. Już zabrał? Nie wiedział tego dokładnie. Mirra powiedziała: „Jeszcze nie!“ Cieleśnie , być może jeszcze nie. Kiedyś możeby go to zadowoliło. Ale obecnie czuł, że ogarnia go głucha wściekłość. Bockhoff nie był właściwie winien. Ale jedno było jasne: Mirra była dlań stracona.

Walser szarpnął się niecierpliwie. Coś go schwyciło za gardło. Czuł, że oblewa się zimnym potem. Zerwał się z miejsca i począł biegać, jak szalony po pokoju. Zupełnie machinalnie, nie zastanawiając się nad tem zupełnie, wyjął z kieszeni rewolwer. Po chwili włożył go z powrotem. Udał się w głąb domu. Gdy jednak otworzył drzwi, prowadzące do błękitnego salonu, wszystko zawirowało przed jego oczyma. Przed lustrem stali Mirra i Bockhoff. Mirra składała młodemu człowiekowi pocałunek na czole. Po chwili objęła go ramionami i przytuliła się doń jak kotka.

Walser stracił panowanie nad sobą. Błyskawicznym ruchem sięgnął po rewolwer. Padł strzał.

Bockhoff z okrzykiem bólu chwycił się za lewe ramię, które broczyło obficie krwią. Mirra, zemdlona, padła na ziemię. Walser przystanął. Przesunął ręką po twarzy. I odrzucając rewolwer, pospieszył zemdlonej na ratunek.

— — — — — — — —

W godzinę później Walser siedział w błękitnym salonie. Rozpamiętywał wszystko, co zaszło. Postąpił nikczemnie. Cóż zawinił Bockhoff? Ale jednak nie mógł pogodzić się z myślą, że ma utracić Mirrę. Kochał ją. A ona? To musiało być tylko zamroczenie umysłu... Bo jakże inaczej... Ale jednak wszystko komplikowało się coraz bardziej. Niewątpliwie Mirra odejdzie teraz od niego. Rana postrzałowa Bockhoffa była bardzo lekka...

Uchyliły się drzwi. Na progu stanął Bockhoff. Był bardzo blady. W ręku trzymał rewolwer, upuszczony przez Walsera.

Walser zerwał się z miejsca. Ale Bockhoff uspakajająco wyciągnął doń rękę.

— Nie, nie będę strzelał. Przyszedłem zwrócić ci tylko rewolwer. Nie mam do ciebie żalu. To moja wina. Byłeś mi zawsze przyjacielem.

— I cóż teraz myślisz robić? — zapytał Walser.

— Nie wiem...

Mózg Walsera pracował gorączkowo. Nagle wzrok jego padł na szachownicę.

— Przyjacielu! — zawołał. — Rozegramy partję szachów. Kto przegra, ten się usunie. Poprostu usunie. Ty kochasz ją, prawda?

— Tak!

— I ja też. Nie będę zaślepiony, jak inni mężowie. Nie powiem, że mam do jej miłości większe prawa, niż ty. Wobec tego niech los decyduje, kto z nas ma się usunąć na pewien czas z drogi.

— Dobrze! — odparł Bockhoff zmęczonym głosem.

Gra trwała krótko. Walser był zbyt zdenerwowany, by grać ostrożnie. „Szach“ — powiedział Bockhoff, ale natychmiast podniósł się ze swego miejsca.

— Wybacz, ale to jest nonsens. Nie uznaję rezultatu tej gry.

Walser nic nie odpowiedział. Przybity wstał i wyszedł z pokoju.

— — — — — — — —

Pociąg do Paryża odchodził o godzinie 7-ej wieczorem. Gdy Walser, z walizką w ręku przemierzał wielkiemi krokami peron, nagle chwycił go ktoś za ramię. Był to Bockhoff. Nie mówiąc ani słowa do siebie, poszli naprzód. Weszli do wagonu i usiedli naprzeciwko siebie.

Długo milczeli. Dopiero, gdy pociąg zatrzymał się na trzeciej stacji spojrzeli na siebie. I w porywie przyjacielskiego uczucia, wyciągnęli do siebie dłonie.

— A więc? — zapytał Bockhoff.

— Masz rację. To nie jest rozwiązanie. Wracajmy.

— A dalej?

— Zobaczymy. Kochamy ją obaj... Zadepeszujemy natychmiast po przybyciu. I wrócimy pierwszym pociągiem. „Szach“ było powiedziane, a „mat“...

— — — — — — — —

Punktualnie o godzinie 7-ej Mirra podniosła się z kozetki. Czuła się już dobrze. Zadzwoniła na pokojówkę i kazała prosić obydwu panów do błękitnego salonu.

Pokojówka powróciła po chwili. W ręku miała dwa listy pożegnalne.

Mirra przeczytała je uważnie. Podarła na kawałki. Płakała kwadrans.

Później upudrowała sobie twarz. Przykarminowała usteczka. I ujęła ręką za słuchawkę telefonu.

— 144-50. To ty Egonie? Nareszcie, wyjechali obydwaj. Jestem wolna. I dziś jeszcze przeprowadzam się do ciebie!

Tłum. *Ir.*

SPORT

„Ilustr. Republika"
— Łódź —
24-go marca 1930 roku

Pierwsze strzały ligowe.

Zaszczytny wynik Ł. T. S. G. w Warszawie.—Niespodziewana porażka Garbarni. — Pierwsze zwycięstwo mistrza Polski.

Pierwszy akt rozgrywek ligowych rozpoczęty! W dniu wczorajszym padły pierwsze strzały, rozpoczęły się pierwsze polowania na punkty. Tysiące serc sportowców, tysiące zwolenników sześciu klubów walczących w dniu wczorajszym na oficjalnej inauguracji sezonu, oczekiwało z drżeniem pierwszych wiadomości z placów boju, które nie dla wszystkich były radosne.

Nas łodzian dzień wczorajszy jednak zadowolił. Benjaminek Ligi ŁTSG miał w dniu wczorajszym zdać egzamin dojrzałości, miał dowieść, czy słusznie dostał się do elity piłkarstwa polskiego, czy też przypadkowo został doń zaliczony. I przyznać trzeba, że egzamin ten wypadł zadawalniająco.

Wywalczyć sobie punkt z Polonją na jej własnym boisku to niezbyt łatwa rzecz, o czem zresztą najlepiej wiedzą: drugi reprezentant Łodzi w Lidze ŁKS oraz były zespół ligowy Turyści.

Należy żywić nadzieję, że ŁTSG w dalszym ciągu starać się będzie dowieść polskiemu światu sportowemu, że słusznie walczył przez trzy lata o dostanie się do obozu polskiej arystorkracji piłkarskiej.

Traf chciał, że już pierwsza niedziela rozgrywek ligowych przyniosła niezwykłą sensację w postaci zwycięstwa Warszawianki nad wicemistrzem Polski Garbarnią. Widać, że w Lidze bez niespodzianek nie może się obejść, że muszą one być na porządku dziennym.

Sukces Warszawianki nabiera tym ważniejszego znaczenia, jeżeli zważyć, że został on osiągnięty na boisku obcem w momencie gdy przeciwnik znajduje się w dobrej formie i okryty został sławą po ostatnim występie w Brnie.

Wynikiem naogół przewidzianym było zwycięstwo Warty nad Ruchem. Aczkolwiek jesteśmy przyzwyczajeni do niespodzianek Ruchu na początku sezonu ligowego, to jednak tym razem stało się inaczej. Szczegółowy przebieg pierwszej niedzieli ligowej przedstawia się następująco:

Ł. T. S. G. — Polonja 2:2 (2:0).

Ambitna gra łodzian.

Warszawski korespondent „Repubilki" telefonuje:

Z dużem zaciekawieniem oczekiwany pierwszy występ benjaminka Ligi w Warszawie wypadł naogół zadawalniająco.

Ł.T.S.G. nie posiada coprawda wybitnych walorów piłkarskich, niemniej jednak prezentuje się jako zespół naogół wyrównany we wszystkich linjach, grający z niezwykłym zapałem i ambicją.

Przeciwnik Ł.T.S.G. ziawiódł pokładane w nim nadzieje. Polonja jest nadal zespołem bez stylu, walczącym chaotycznie, byle tylko zdobyć upragnioną bramkę i punkty.

Sam przebieg gry dość interesujący, mimo iż poziom zawodów był niski. Pierwsza połowa należy do Ł.T.S.G., które już w 6-ej min. zdobywa pierwszą bramkę przez doskonałego Herbstreicha.

Dalsze ataki Ł.T.S.G. rozbijają się o doskonałego Bułanowa.

W 39 min. udaje się wreszcie łodzianom zdobyć drugą bramkę przez prawoskrzydłowego Francmana II-go. Do przerwy wynik 2:0 dla łodzian.

Po zmianie stron Polonja gra z większym zapałem i zdobywa coraz widoczniejszą przewagę. W 15-ej min. udaje się Kaczorowskiemu zdobyć pierwszy punkt, a na 10 min. przed końcem Tynowski wyrównuje.

Wyróżnili się: Bułanow, Seichter i Biedrzycki w Polonji oraz Falkowski, Wildner, Mikołajczyk, Herbstreich i Wünsche w Ł.T.S.G.

Sędziował słabo p. Arczyński. — Widzów około 1000. *Wl. M.*

Nieście pomoc najbiedniejszym!

W Poznaniu i Krakowie.

WARTA — RUCH 3:0 (2:0).

Zasłużone zwycięstwo Wartv, która znacznie górowała nad Ruchem. Bramki dla drużyny poznańskiej zdobyli: Knioła 2 i Rodojewski w ostatniej minucie. Sędziował p. Hanke.

WARSZAWIANKA — GARBARNIA 3:1 (3:1).

Pierwsza niespodzianka ligowa. Garbarnia poniosła zupełnie zasłużoną porażkę, była bowiem zespołem gorszym zwłaszcza w ataku. Bramki dla Warszawianki zdobyli: Jung, Zwierz II i jedna samobójcza. Dla Garbarni — Joksz. Sędziował p. Niedźwirski. Widzów 4 tysiące.

Mistrzostwa kl. A

i spotkania towarzyskie.

Warszawa. Mistrzostwa klasy A: Skra — Ruch 3:0, Marymont — Warszawianka IB 1:1.

Poznań. Warta IB — Sparta 4:1, Stella Poznanja — Sokół (Leszno) 4:2, Stella (Gniezno) — Cegielski 5:0, Lechja — Victoria (Jaroszyn) 3:1.

Spotkania towarzyskie:

Kraków. Cracovia — Zjednoczeni Przyjaciele Sportu 2:2 (0:1), Cracovia w osłabionym składize .Bramki zdobyli: dla Cracovji Kozok i Molsz, dla Przyjaciół Lupa i Jerski. Wisła—06 (Mysłowice) 6:0 (3:0). Bramki dla Wisły zdobyli: Reyman 2, Czulak, Adamek i Nowosielski.

Katowice. Rożdzien (Szop.) — Pogoń (Katowice) 2:1 (1:0), Policyjny K. S. — Pogoń (Nowy Bytom) 2:1 (1:0), Śląsk (Świętochow.) — 06 (Katow.) 1:0.

Lwów. Pogoń — Ukraina 5:1 (1:0). Hasmonea — Czarni 2:1 (0:0). Nadspodziewana porażka Czarnych. Obie bramki dla Hasmonei zdobył Steuerman Lechja — Czarni II 5:0.

Legja-Turyści 2:0 (0:0).

Ładna gra wojskowych. — Bramki dla Legji zdobyli Joszkie i... Lange.

Po kilku pięknych sukcesach odniesionych w sezonie bieżącym, Turyści zmuszeni byli w dniu wczorajszym opuścić boisko z przegraną w stosunku 2:0.

Aczkolwiek Legja w zupełności na zwycięstwo zasłużyła, to jednak stwierdzić należy, że wynik z różnicą dwuch bramek jest stanowczo krzywdzący dla Turystów.

Gdyby gra miała normalniejszy przebieg, t. zn. gdyby kierował nią inny sędzia kto wie, czy fioletowi nie wywalczyliby wyniku remisowego. Niestety stało się to, czego byliśmy już niejednokrotnie świadkami na boiskach łódzkich, gdy sędzia prowadzący zawody uweźmie się na jeden z zespołów, krzywdząc go na każdym kroku. W tym wypadku zespołem tym byli Turyści do których p. Lange najwidoczniej nie czuje sympatji.

Nie zwracał on najmniejszej uwagi na faule zawodników legji, wyłapując za to skrupulatnie najdrobniejsze przewinienia graczy Turystów.

Mało tego sędzia zapuścił się aż tak daleko, że uznał bramkę dla Legji wtedy, gdy nikomu, nawet zawodnikom Legji, przez myśl nie przeszło, że bramka została prawidłowo zdobyta.

A stało się to w następujących okolicznościach.

Łanko znajdując się sam pod bramką Turystów i widząc, że ma przed sobą jedynie bramkarza na chwilę stanął z piłką i na wszelki wypadek kopnął ją w stronę bramki Turystów. Niebroniona przez Michalskiego wtoczyła się piłka do siatki.

Wtem o dziwo rozległ się przeciągły gwizdek i p. Lange wskazał ręką na środek boiska. Nie było chyba człowieka na boisku, któryby w tym momencie nie osłupiał na chwilę.

Zdziwili się również mocno gracze Legji, kiwając głowami.

Przez chwilę rozległ się cichy protest graczy Turystów, lecz dobre wychowanie wzięło górę i gra potoczyła się dalej. Gdyby wypadek ten był odosobniony nie przywiązalibyśmy do niego zbyt dużo wagi, bowiem każdemu zdarzyć się może omyłka.

Lecz sędzia wczorajszego meczu w dalszym ciągu gry dowiódł kilkakrotnie, że zależy mu na porażce Turystów W momentach najdogodniejszych dla Turystów odgwizdywał jakieś urojone przewinienia, nie widział dwuch rąk i faulu na polu karnym Legji, nie zwrócił uwagi na Martynę, który załatwia swe stare porachunki ze Stolarskim ani na Ziemiana, który rewanżował się Michalskiemu za zeszłoroczny mecz w Warszawie. Pozatym prowadził p. Lange zawody niedbale, leniwie, nieuważnie, dopuszczający do b. ostrej gry, ofiarą której padł Hinc, ulegając złamaniu kostki.

Pod adresem Zarządu Kollegjum Sędziów Piłki Nożnej należałoby wnieść życzenie, by w przyszłości nie delegowało na zawody footbalowe ludzi, którzy do jednej z drużyn czują nienawiść

W takich warunkach nie może panować harmonja na boisku, gdyż zawodnicy tego klubu również czują się nieswojo i n i e p e w n e nie mając zaufania do sędziego. Zresztą dobre wychowanie i takt wymaga, od sędziów, by nie przyjmowali zawodów drużyn do których nie czują sympatji.

Przechodząc do oceny gry przyznać trzeba, że była ona dość żywem jąca i prowadzona w bardzo żywem tempie od początku do końca.

Legja była zespołem znacznie lepszym we wszystkich linjach. Niezawodnym obrońcom dzielnie sekundował doskonały Skwarczyński, który kilka ostrych strzałów obronił wspaniale. Pomoc Legji była najlepszą częścią zespołu. Niezrównana w defenzywie nie zapomniała o ataku, zasilając go b. często dobrze wymierzonemi piłkami. Najlepszym z pomocników drużyny warszawskiej był Nowakowski, który doskonale krył niebezpiecznego Michalskiego.

Najsłabiej wypadła gra ataku Legji, który zbyt dużo kombinował, zapominając o strzałach. Poszczególni napastnicy Legji za wyjątkiem Nawrota z wrodzonym sobie lenistwem spacerowali po boisku, a gdy już który z zawodników piłkę otrzymał starał się jak najwięcej wózkować. Pozatym strzały napastników Legji były niecelne i szły przeważnie górą.

Gra zespołu fioletowych wypadła znacznie gorzej, aniżeli na zawodach przeciwko Polonji.

Przedewszystkiem atak bardzo szwankował. Chojnacki tym razem jako kierownik napadu grał bardzo słabo.

Zapominał zupełnie o skrzydłowych łącznikom wysuwał zbyt słabo piłki. Hahn i Stolarski byli również słabsi aniżeli na meczu z Polonją. Zwłaszcza pierwszy był w pojedynkach z obroną Legji mizerny.

Michalski był b. rzadko zatrudniony, a Królasik zbyt długo bawił się piłką.

W pomocy w pierwszej połowie najlepszy Hinc, który jednak na kilka minut przed końcem pierwszej połowy uległ pęknięciu kostki. Kowalski nie był w stanie dać sobie rady z szybkim Cicheckim, a Weliszek lepszy był na lewej pomocy aniżeli na środku.

Znać na nim brak treningu. Szulc, który w drugiej połowie grał na środku pomocy nie mógł sobie dać rady ze środkową trójką Legji.

Gra obrońców wypadła b. dobrze. W pierwszej połowie Karasiak był najlepszym graczem na boisku, w drugiej nieco opadł na siłach, za to Niewiadomski w tej części gry grał doskonale. Michalski naogół bronił nieźle.

W pierwszej połowie mimo dość wyraźnej przewagi Legji, Turyści zdołali utrzymać wynik nierozstrzygnięty. W drugiej połowie już w trzeciej minucie z winy źle ustawionych obrońców Turystów, Joszkie zdobył bramkę z kilkumetrowej odległości.

Mimo utraty bramki Turyści często zagrażają świątyni Legji, lecz mylne rozstrzygnięcia sędziego w sytuacjach podbramkowych wyprowadzają z równowagi zawodników. Około 25-ej minuty, Łanko zdobył pamiętną bramkę o której pisaliśmy na początku sprawozdania.

Od tej chwili Turyści bezustannie atakują, lecz goście bronią się wspaniale, zwłaszcza Martyna nie dopuszcza zawodników łódzkich do strzału i mimo całego szeregu dogodnych pozycji dla fioletowych wynik meczu nie ulega już zmianie.

Po zawodach publiczność sprawiła sędziemu „kocią muzykę".

Widzów około 1500.

Boje o mistrzostwo klasy A.

...rwsze dwa punkty wojskowych. — Niespodziewane porażki Unionu i Biegu. — Nieznaczne zwycięstwo Orkanu nad W.dzewem.

W.K.S. — HAKOAH 3:2 (3:0).

...ierwszy mecz mistrzowski rozegra ...sobotę na boisku WKS-u przyniósł ...om upragnioną emocję.

...ra była interesująca prowadzona ...ywem tempie i obfitowała w dużą ...sytuacji podbramkowych. Na zwy...two z różnicą jednej bramki wojsko ...zupełności zasłużyli. Byli bowiem ...akoahu znacznie ruchliwsi. silniejsi ...znie, ustawiali się lepiej do piłki i ...azali większe zgranie.

...akoah mógłby sobotnie zawody wy..., gdyby nie fatalne zestawienie skła... Na miejscu zdyskwalifikowanego ...kowskiego widzieliśmy Eisenberga ...y nadaje się najwyżej do drużyny ...rów. Posiada on bardzo ładny wy... pozatem nic więcej, z takiemi kwa...cjami nie można grywać w klasie ...eżeli do tego dodamy, że Balzam ...również bardzo słaby mecz, to nic ...nego, że atak wojsokwych z łat...cią podchodził pod bramke biało-nie...kich, zdobywając w pierwszej czę... meczu aż trzy goale. Złym posunię... było również wstawienie Morgen...rna do ataku na pozycję prawego ...nika. Hamował on wszelkie akcje napadu Hakoahu, wprowadzając chaos. Naogół gra resztv zawodni... wypadła zadawalniająco. zwłasz... Pressera w ataku, który zademon...wał się jako wspaniały przebojo...c i dobry strzelec.

...rużyna WKS-u jak już zaznaczy...y przewyższała pod niektóremi ...lędami przeciwnika i na zwycięst... zasłużyła. W drugiej połowie zawo... zawodnicy wojskowego zespołu ...li nieco na siłach, co wykorzystał ...oah, zyskując dwie efektowne bram... Najlepszemi zawodnikami zwycięzcy ... bramkarz Kotlicki, obydwaj obroń... Fliegel i Strzelczyk, Caban w pomo... oraz Klimczak i Łuczak w ataku. ...zta grała przeciętnie z dużą dozą ...icji.

...pierwszych minutach gry, Hakoah wykorzystuje kilka dogodnych po...ji podbramkowych, natomiast WKS ...spodziewanie zyskuje bramke z wi... Lipskiego. Dalsze dwie bramki WKS ...ają z dalekich strzałów, przyczem ...onięty Lipski nie był w stanie ich ...onić.

Po zmianie stron Hakoah dąży do ...pszenia wyniku, co mu sie udaje do ... po rzucie z rogu ze strzału Presse... Na 10 min. przed końcem centrę ...gensterna łapie na głowę Presser i ...ilku kroków pakuje piłkę poraz drugi ...siatki. Wynik 3:2 nie ulega już zmia...

Wzorem niezwykle energicznego i uważnego sędziego był p. Piotrowski, który nie dopuścił do ostrej gry, trzymając zawodników w karbach posłuszeństwa. Widzów przeszło 1000.

Przedmecz rezerw zakończył się zwycięstwem Hakoahu w stosunku 2:1.

P.T.C. — UNION 3:2 (3:1).

Niedzielna klęska Unionu była pewnego rodzaju niespodzianką. Jedna z najsłabszych w ubiegłym sezonie drużyn P.T.C. obecnie wykazała znaczną poprawę formy i zwycięstwo uzyskała zasłużenie.

Pabjaniczanie górowali nad gospodarzami ambicją, zgraniem i skuteczną grą. P.T.C. wystąpił w odmłodzonym składzie, który przedstawiał się następująco:

Nowicki, Rządziński, Woźniak, Karbowiak, Krymański, Markiewicz, Knul, Kacalak, Wittych, Kostowski, Szymański.

P.T.C. posiada w obecnym sezonie dość dobrą drużynę. Najsłabiej gra stosunkowo atak, w którym za wyjątkiem lewo-skrzydłowego, reszta b. marna. Pomoc gra ofiarnie i wkłada do gry dużo poświęcenia, ale technicznie jest mało wyszkolona.

Obrońcy P.T.C. stanowią najsilniejszą linję pabjaniczan, ale wykopu obydwaj nie posiadają. Bramkarz gra ofiarnie, przyczem chwyta dość szczęśliwie.

Union wystąpił bez Szteinego, Pilca i Hoffmana w następującym składzie:

Frontczak, Strauch, Kirszbaum, Durke, Ewald, Sauer, Werner, Bersz, Fiedler, Potocki, Dalke.

Union wykazał małe zgranie poszczególnych zawodników, u których wyraźnie było widać brak treningu. Pozatem w znacznej mierze do klęski zielonych przyczynił się Frontczak, który za przepuszczone bramki ponosi odpowiedzialność. Obrona grała bez zarzutu, ale ani Kirszbaum ani Strauch nie wykazali nazbyt dobrej gry. Szczególnie po pierwszym spodziewano się ładniejszej gry, ale poza poprawnemi i dość silnemi wykopami Kirszbaum niczem się nie popisał. Strauch momentami przewyższał partnera. W pomocy wyraźnie daje się odczuć brak Szteinkego. Durka grał na środku pomocy dobrze, ale pod koniec meczu opadł na siłach. Z bocznych pomocników wyróżnił się Ewald, który zapowiada się bardzo dobrze. Sauer był najsłabszym punktem w pomocy. W ataku niezły był Werner. Najsłabszym w napadzie był Bersz, obecnie mało ruchliwy. Fidler na środku grał przeciętnie. Jest to zbyt słaby zawodnik na kierownika ataku. Potocki miał ładne strzały, ale zaprzepaścił dużo murowanych sytuacji. Na skrzydle Dalke b. słaby.

Przebieg meczu nie należał do zbyt interesujących. W pierwszych minutach zanosi się na grę ciekawą i ładną. Union w 2 min. uzyskuje pierwszego goala z wolnego. Ewald z 20-tu metrów umieszcza pewnie piłkę w bramce. Winę ponosi bramkarz — Nowicki, który wszedł do bramki dopiero po strzeleniu goala.

Union po kilku minutach przewagi traci inicjatywę.

Perwszy wypad P.T.C. kończy się bramką strzeloną z kilku metrów przez Kacalaka. W niedługim odstępie czasu pabjaniczanie uzyskują prowadzenie przez Wittycha.

Następnie gra staje się równa, ale zarazem nudna i jałowa. Pod koniec pierwszej piłowy Szymański zdobywa trzecią bramkę.

Po przerwie Union usiłuje wyrównać. P. T. C. broni się dobrze, nie zapominając o wypadach. Przewagę, choć niezbyt znaczną, posiadają miejscowi. W 15 minucie Potocki centruje b. ładnie. Fiedler zdobywa drugiego goala dla Unionu. Kilkakrotnie jeszcze mają zieloni okazję uzyskać wyrównanie, ale nie udaje im się to. Pod koniec meczu obie drużyny grają b. słabo. Grę nudną i apatyczną kończy wreszcie sędzia p. Wardęszkiewicz.

Mecz rozpoczął się z półgodzinnem opóźnieniem.

UNION II —— P.T.C. II 3:0 (0:0).

Union znacznie przeważał w drugiej połowie.

Sędziował p. Stępień. q

Ł.T.S.G. Ib — BIEG 2:0.

Benjaminek klasy A doznał w dniu wczorajszym nadspodziewanej porażki w spotkaniu z rezerwowym zespołem ŁTSG. Czarno-biali grali nad wyraz ambitnie i na zwycięstwo zasłużyli. Bieg wystąpił z kilkoma rezerwowymi.

ORKAN — WIDZEW 1:0 (1:0).

Spotkanie mistrzowskie Orkan — Widzew nie należało do interesujących, Obie drużyny nie znajdują się jeszcze w dobrej formie, specjalnie zaś na Widzewie znać zimową przerwę.

Zwyciestwo Orkanu zasłużone. Drużyna karolewska była szybsza, lepiej wytrzymała tempo zawodów i mogła się popisać daleko większą ilością strzałów aniżeli Widzew.

Wogóle atak karolewia był o wiele ruchliwszy i groźniejszy.

Świątynia Widzewa znajdowała się w bezustannem niebezpieczeństwie.

W pierwszej części zawodów mimo dość wyrównanej gry udaje się Orkanowi zdobyć jedyną i ostatnią bramkę przez Owczarka.

Natomiast ataki drużyny robotniczej rozbijają się o doskonałego obrońcę Orkanu Szkudlarka, któremu dość dzielnie sekundował zastępca Fliegla Witczak.

Po zmianie stron Orkan jest nadal panem sytuacji, mimo iż Widzew dość często zagraża bramce przeciwnika.

Wspaniałe sytuacje podbramkowe zarówno z jednej jak i drugiej strony nie zostają wykorzystane.

Widzew za wszelką cenę stara się wyrównać, lecz napastnicy nie trafiają do bramki, a bramkarz Orkanu dzielnie broni swej świątyni.

Na 2 min. przed końcem nadarza się Widzewowi stuprocentowa okazja wyrównania, mimo to wynik nie ulega już zmianie. W Orkanie obok Szkudlarka wyróżnił się Owczarek i Pawlak, w Widzewie — Pudlarz i Uptas.

Przedmecz rezerw zakończył się wynikiem remisowym 5:5.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Widzew: Kuczyński, Malinowski, Jastrzębski, Berłowski, Pudlarz, Krakowski, Rothe, Uptas, Nowiszewski, Marcinkowski, Bonczyk.

Orkan: Wojciechowski, Szkudlarek, Witczak, Duczyński, Fliegel, Ślązak II, Miller, Lewandowski, Owczarek, Pawlak, Ślązak I.

Pabjanice--Zgierz.

Wczorajsze mecze piłkarskie.

PABJANICE: ŁKS—BURZA 3:0 (0:0).

Zawody o mistrzostwo klasy A rozegrane w Pabjanicach przyniosły ŁKS z trudem wypracowane zwyciestwo, mimo iż czerwoni wystąpili w składzie ligowym, jedynie bez Mili, Cyla i Śledzia. Do 60-ej minuty Burza broniła się dzielnie i dopiero na pół godziny przed końcem opadła na siłach, tracąc trzy bramki. które zdobyte zostały przez Tadeusiewicza 2 i Stolenwerka 1.

ŁKS Ib—Burza II 12:0. Sensacyjny sukces rezerwowego zespołu ŁKS-u, nad słabą rezerwą Burzy pabjanickiej.

Zgierz: SOKÓŁ—HASMONEA 1:0 (1:0)

A klasowy Sokół z trudem uporał się B klasową Hasmoneą. Do przerwy mimo znacznej przewagi Hasmonei, udaje się Sokołowi zdobyć jedyna bramkę.Po zmianie stron przewaga należy do Sokoła, lecz Hasmonea broni sie doskonale. Warto zazanaczyć, że w bieżącym sezonie Sokół zgierski nie przegrał jeszcze ani jednego spotkania.

Porażka bokserów

Gedanji w Warszawie.

W Warszawie bawiła w dniu wczo...zym drużyna bokserska Gedanja ...dańska, która pokonana została ...z kombinowany zespół bokserski ...kabi — YMCA. w stosunku 9:5.

Finały mistrzostw

bokserskich Wielkopolski.

W dniu wczorajszym odbyły się w ...aniu finałowe zawody bokserskie ...istrzostwo Wielkopolski. Mistrzo... w poszczególnych wagach przypa... w udziale następującym zawodni...: waga kogucia: Malinowski (Ce...ki), waga musza: Fornalski (War..., waga piórkowa: Stempniak (W). ...a średnia: Majchrzycki (W), waga ...ężka: Wiśniewski (W), waga cięż... Nowicki (Warta).

Starosta zwycięża w Pabjanicach.

W dniu wczorajszym odbył się w Pa...icach drugi propagandowy bieg na ...łaj na 3 klm. organizowany przez ...ZLA, w którym zwyciężył Starosta ... Sp. Zjednoczone.

Ł. K. S. zdobył

puhar „Expressu".

W sobotę odbył się w sali ŁTSG finał turnieju w piłkę koszykową o puhar Expressu między zespołami ŁKS-u i Triumphu. Po bardzo zaciętej i ambitnej grze zwyciężył ŁKS w stosunku 26:15 (10:6). Drużyna ŁKS była lepiej zgrana i przeważała fizycznie. Sędziował por. Woskowicz. Zawodom przyglądało się około 500 osób. Po zawodach prezes ŁZOGS-u mjr. Marszałek wręczył zwycięskiemu zespołowi nagrodę Expressu. Szczegółowe sprawozdanie w „Expressie"

Spotkanie kwalifikacyjne

w piłkę siatkową.

W dniu wczorajszym odbyły się w sali Zjednoczone zawody kwalifikacyjne w piłkę siatk., których niespodzianką była porażka ŁKS-u w spotkaniu z Geyerem. Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco: HKS — WKS [illegible] [illegible], Geyer—ŁKS 3[illegible] ([illegible]) Zjednoczone—Hakoah 30:0 (walcower). Kadimah—Orlę 30:0 (walcower). Mecze towarzyskie: Zjednoczone -- HKS 23:25 ŁKS—Hakoah 27:18.

28 pułk zwycięża

w marszu strzeleckim.

W dniu wczorajszym odbyły się marszowe zawody strzeleckie na trasie Łódź — Zgierz, Aleksandrów — Konstantynów — Łódź, w których pierwsze miejsce zajął zespół 28 pułku strzelców kan. Na czterech dalszych miejscach znalazły się zespoły strzeleckie.

Finał zawodów

strzeleckich w Warszawie.

W Warszawie zakończone zostały w dniu wczorajszym zawody strzeleckie dla pań, w których największą ilość nagród uzyskała sekcja strzelecka Rodziny Wojskowej z Przemyśla. Indywidualnie pierwsze miejsce w strzelaniu z pistoletów zdobyła p. Stawarzowa.

Zwycięskim zespołom nagrody wręczyła osobiście p. Prezydentowa.

Przed świętem

sportowem w Spale.

W ubiegłym tygodniu przyjął p. Prezydent Rzeczypospolitej na audiencji pp. gen. Małachowski, mjra Marszałka oraz mjra Ulatowskiego. Na przeszło półtoragodzinnej rozmowie, omawiane były sprawy związane ze świetem sportowem w Spale, które ma sie odbyć w lipcu. P. Prezydent wykazał duże zainteresowanie świętem, które jak wiadomo organizuje Okręgowy Urząd w. f. i p. w.

3 biegi na przełaj

odbyły się w kraju.

W biegu na przełaj na 4 klm. organizowanym przez Pogoń we Lwowie zwyciężył Sawaryn w czasie 16,19.

W Poznaniu odbył się drużynowy bieg na przełaj organizowany przez Wartę. Drużynowo zwyciężył Sokół — 25 punktów, 2) Warta, 3) Stow. Młodz. Polskiej. Indywidualnie zwyciężył Klugie (Stow. Młodz. Polsk.).

W Warszawie w biegu na przełaj 3 klm. zwyciężył Ziemło w czasie 9,51, przed Adamczykiem.

Turniej szachowy

o mistrzostwo Łodzi.

W dwunastej rundzie turnieju szachowego Regedziński szybko zwyciężył Szera, Frenkel zaś wygrał u Weylanda, Apel u Frydmana oraz Rozenbaum u Szefera. Partja Winawer—Szestakowski skończyła sie nierozegraną, partji Zajde—Szpiro nie dokończono.

Stan turnieju po dwunastej rundzie: Kolski 8 i pół wygranych punktów, Apel 7 i pół, Regedziński 6 i pół, Frydman, Rozenbaum po 6, Frenkel 5 i pół, Zajde i Szefer po 5, Szpiro 4, Winawer 3 i pół, Weyland 3, Szestakowski 2 i pół, Szer 1.

PORADNIA wenerologiczna

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1.
Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobieta
W niedziele i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i trype
Konsultacje z neurologiem i urologier
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalni a dla kobiet
Porada 3 złote.

Dr. med.
E. REICHER
chor skórne i weneryczne
Leczenie diatermją i elektroterapja
Południowa 28
Od 8—10 rano, 12—2 i 7—8.30
w niedzielę od 9—2 pp.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 122-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kapiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki. Wizyty na miasto. Porada 4 zł. Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych
3 złote.

Lecznica SANITAS
ul. CEGIELNIANA 29
Gabinet wenerologiczny
D-ra S. KANTORA
dla leczenia chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych.

Dr. med.
J. Sadokierski
stomatolog
chirurgja jamy ustnej i szczęk
regulacja zębów
gabinet rentgeniczny
ordynuje 3—7
PIOTRKOWSKA 164
Tel. 114-20

Doktór
P. Klinger
choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2, TEL. 132-28.
Leczenie lampa kwarcowa, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11—1 i od 6—8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.
Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

---

60 stacyj nadawczych
otrzymasz na naszym aparacie RADJO 5-cio lampowym Ultravox z lampą ekranową, tylko za 750 zł. Wstawiamy aparaty na próbę bezpłatnie.
POLSKIE RADJO
inż. J. KRZYŻANOWSKI i S-ka,
Andrzeja nr. 4.

Swiadkowie
zajścia w Kinie „Palace" w czwartek wieczór, proszeni są o porozumienie się z S. WATTENBERGIEM, Piotrkowska 82, tel. 165-92.

UDZIELAM lekcji matematyki, języka niemieckiego. Piotrkowska 103, m. 37.

TEATR SWIETLNY
CASINO

Dziś premjera!

NAJWIĘKSZA OFIARA KOBIETY

Dramat osnuty na tle autentycznego skandalu w Indochinach, gdzie ówczesny gubernator uwodził żony swych podwładnych za cenę obietnic awansu.

W rolach głównych:

czarująca
BILLIE DOVE
i odtwórca czarnych charakterów
NOAH BEERY

NAD PROGRAM:
Tygodnik Filmowy

Pocz. o g. 4.30 popoł. Orkiestra pod dyr. L. KANTORA.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

BIŻUTERJE kupuję. Pełną wartość płacę. Solidne traktowanie „Preciosa" Piotrkowska 123, w podwórzu.

DETEKTORY najlepsze poleca firma Natawis. Piotrkowska 152. 10. 2

Lokale

MIESZKANIA w starych domach. Pojedyńcze, kilkupokojowe i lokale handlowe. Pośredniczy solidnie. Andrzeja 13/14.

ODDAM pokój umeblowany z pościelą solidnemu panu, Rogozińska, Południowa 42.

3 POKOJE, kuchnia, przedpokój, wanna, służbowy, dwa wejścia do wynajęcia w starym domu, ul. Zawadzka 9, dozorca wskaże. 24

POKOJU z telefonem bez umeblowania na kilka miesięcy poszukuje handlowiec. Oferty pod „Stemp." do administracji. 24

Posady

KELNERKI poszukiwane o miłej powierzchowności. Zgłaszać się Chłodnia Włoska, Przejazd 2. 25

STOLARZE i podręczni specjaliści na krzesła potrzebni do Stolarni Mechanicznej, Brzezińska 72.

Zagubione dokum.

ZAGINEŁA książeczka kasy chorych nazwisko Lichtensztajn Chana. Zwrócić: Grycendler, Piotrkowska 62.

Dr. Druebin w Klinice
przyjmuje od 10—12
6-go Sierpnia 15/17 tel. 153-10
PRZYCHODZĄCYCH CHORYCH
CENY LECZNIC.
Przy Klinice **została uruchomiona**
II KLASA na porody i operacje.



REFORMACKIE pigułki z marką ZAKONNIK
znane od 1602 roku.
Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu cierpień wątroby, nadmiernej utyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, uśmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym.
Użycie. 1 do 2 pigułek na noc.
Cena pud. zł. 1.35 wyrobu apteki
Karczewski, Tuszyński, Warszawa Trębacka 4. — Żądać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM"

Doktór
Łagunowski
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Piotrkowska 70 (róg Traugutta)
tel. 181-83
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med.
Niewiażski
specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych
ul. Andrzeja 5
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8—11 i od 5—9, w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med.
St. Bibergal
Moniuszki 11, telefon 63-22.
Choroby skórne, weneryczne elektroterapja.
Przyjmuje od 8—10 od 5—8 wiecz. w niedz. od 10—12

Doktór
Wołkowyski
Cegielniana 25
Telefon 126-87
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Elektroterapja. Leczenie lampą kwarcową,
przyjmuje od godz. 8—2 i 5—9 wiecz. w niedz. i święta 9-1
Dla pań od 5—6 oddzielna poczek.

Lekarz - Dentysta
B. Markus-Nusbaumowa
Piotrkowska 51
tel. 121-23
Godz. przyjęć 3—7

Do wynajęcia
2 frontowe, skromnie częściowo umeblowane pokoje. Zastać do godz. 5-ej Andrzeja 43, m. 13 lewa oficyna.

Do oddania 4 pokoje
z kuchnią i wszelkiemi wygodami, 3 piętro. Oferty sub.: „4 pokoje" w administr. „Republiki"

LAUREATKA
moskiewskiego konserwatorjum udziela lekcji gry fortepianowej Wschodnia 72

Wydawca: Wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki, sp. z ogr. odpow., Piotrkowska 49 i 64.